

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

- a/ Stosunki polsko-litowskiestr.1.
- b/ Stosunki polsko-niemieckie " 3.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

- a/ Sytuacja międzynarodowa str.4.
- b/ Przemówienie lorda Cecilja " 6.
- c/ Sytuacja na Bałkanach " 6.

3. NOTATKI I INFORMACJE.

I. SPRAWY POLSKIE.

STOSUNKI POLSKO-LITEWSKIE.

SOZIALDEMOKRATAS z 24/X. w art. wst. nawiązując do kwestji wileńskiej, pisze m.in. Dotychczas polityka wszystkich rządów litewskich opierała się w kwestji wileńskiej z początku na nadziei, iż Wilno może zwrócić Litwie jakiś dobry i potężny wujaszek z Europy Zachodniej, następnie na nadziei, że wyniknie zbrojne starcie Polski, z którymkolwiek ze sąsiadów i Litwa wyzyska ogólne zamieszanie.

Polityka taka jest w swej istocie awanturnicza i niebezpieczna nie tylko dla Litwy, lecz również dla ogólnego pokoju światowego i dlatego jasnym jest, iż spotyka się dzisiaj z coraz bardziej ujemną oceną ze strony właśnie tych potężnych wujaszków, z którymi w swoim czasie łączono tyle nadziei.

Jedyną drogą dla złączenia się Litwy z Wileńszczyzną dla wspólnego bytu politycznego jest droga porozumienia, do tego zaś porozumienia należy Wileńszczyznę nakłonić nie przez obłudę, lecz w sposób serdeczny, wykazując, że jesteśmy warci jej miłości z powodu naszego ładu wewnętrznego dorobku kulturalnego i umiejętności pokojowego współżycia z innymi grupami narodowościowymi, w granicach jednej demokratycznej Rzeczypospolitej. W obecnych warunkach politycznych odbywa się u nas nie jednocześnie siła, lecz ich zaprzeczanie, co nie może Litwie nic, oprócz zła przynieść.

LIETUVOS ZNIOS z 24/X. w art. wst. Kwestja wileńska a opinja światowa - dowodzi, że dla pomyślnego rozwiązania sprawy wileńskiej, Litwa powinna zdobyć sympatję całego świata.

Nie można przeto - pisze dziennik - siedzieć z założonymi rękoma, dla uzyskania przychyłnej opinji świata - trzeba wykorzystać wszystkie możliwe drogi obecnego współżycia międzynarodowego. Posunięcia rządowe, prasę, a nawet akcje poszczególnych jednostek przebywających zagranicą. Trzeba wszelkimi sposobami dochodzić słuszności naszych pretensyj, a bezpodstawności pretensji naszego wroga. Wiedząc o tem, że imperjaliści polscy dążą do zjednania opinji światowej dla siebie, musimy swe usiłowania w tym kierunku podwoić. Dziennik zaznacza, że z drugiej strony Litwa - skarżąc się na łamanie prawa przez kogoś, powinna być sama wzorem sprawiedliwości.

Dążąc do odzyskania Wilna - kończy dziennik - powinniśmy ze swego życia wewnętrznego usunąć to wszystko, co by nas mogło skompromitować w oczach świata demokratycznego.

LIETUVA z 24/X. w art. Polityka zagraniczna przyszłej monarchji Piłsudskiego nawiązuje do Zjazdów w Dzikowie i zamieszcza streszczenie książki redaktora Słowa, p. Mackiewicza: "Kropki nad i". Zdaniem Lietuvis książka ta, w której autor podkreśla konieczność zagarnięcia Litwy, odsłania w całej nagości imperjalizm Polski, a w szczególności agresywne plany przeciwko Litwie.

RYTAS z 22/X. p.n. W kraju wileńskim nawet książki do nabożeństwa sprawiać nie można, podaje doniesienie Wilniaus Aidas, o tem, że policja polska w Oranach zabroniła sprzedawać litewskie książki do nabożeństwa.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 24/X. pisze, że państwa zachodnie zadowolone z doświadczenia w związku z bułgarsko-jugosłowiańską sprawą, obecnie porozumiewają się między sobą w kwestji powtórzenia metod tajnej dyplomacji co do Wilna. Mają one zamiar przekonać Kowno, by wycofało swoją skargę opartą na art. 11. paktu, a w międzyczasie zamierzało użyć swego pośrednictwa w Warszawie.

THE OBSERVER z 23/X. Kor. dypl. pisze, że opinja angielska nie ukrywa zaniepokojenia z powodu konsekwencji, jakie może za sobą pociągnąć nota Litwy, wysłana do Ligi Narodów. Kwestja ta może mieć daleko szersze konsekwencje, niż zdają sobie z tego sprawę, czy to w Warszawie, czy w Kownie. Widoczna jest silna tendencja uregulowania sporu polsko-litewskiego przed zebraniem się Rady Ligi w Grudniu.

Co do sprawy Litwy, są tam pewne ambarasujące komplikacje. Liga zaakceptowała fakt przynależności Wilna do Polski, jednak nowa konstytucja litewska zawiera artykuł, uznający Wilno za stolicę Litwy.

Autor pisze, że najgorszym rozdziałem historii Ligi, było wyrażenie zgody na aneksję Wilna.

THE OBSERVER z 23/X. Nawiązując do wysłania przez Litwę noty do Ligi Narodów, uważa, że lepiej jest załatwiać spory bez formalnej interwencji Ligi. Polska jest większem i silniejszym państwem od Litwy. Leży w jej mocy uspokoić Litwę. Dotychczas przez kontrakt tylko ją prowokowała. Obecnie, gdy Polska uzyskała pożyczkę, ma więcej odpowiedzialności przed światem. Wielkodusznosc Polski wobec Litwy zapisana by była na dobro Polski.

MEMELER DAMPFBOOOT z 24/X. daje artykuł p.nagł. Stosunki handlowe między Polską a Litwą. Dr. Steinert podaje szczegółowo na podstawie danych, ogłoszonych przez Polski Urząd Statystyczny Wykaz Towarów w ruchu handlowym między oboma krajami, dodając, że handel ten wychodzi wyłącznie na korzyść Polski, w której eksport na Litwę, w porównaniu z importem, jest bardzo duży.

PRESSBURGER ZEITUNG donosi w dniu 18/X. że dyplomacja angielska i francuska pracuje w sporze polsko-litewskim z poźniczonymi rokami. Podczas gdy Francja stara się uspokoić Polskę wobec nadużyć litewskich, dyplomacja angielska pracuje w Kowniu, celem skłonienia Litwy do zrezygnowania z pomieszczenia w projekcie zmiany konstytucji senksji Wilna. Jeżeliby Litwa zgodziła się na to, w Warszawie istniałaby skłonność do terytorjalnych i kulturalnych ustępstw na rzecz Litwy.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

KORRESPONDENZ FUER FRIEDEN UND VERSTÄNDIGUNG z 24/X. podaje na czele artykuł K. Mertensa p.t. "Pokój na wschodzie", w którym autor omawia trudności w życiu ludności niemieckiej, wynikłe z powodu nowej granicy wschodniej Niemiec. Za ten stan przedewszystkiem ponosi winę z gruntu fałszywa polityka Prus i Rzeszy. Nieliczna ludność prowincji wschodniej ma wzmocnić osadnictwo, dla subwencje przeznaczono na ten cel, pochłaniają je junkrzy, oraz Landbund, który je używa do swych "ciemnych politycznych interesów".

Powstają głosy, że ten kraj jest w nędzy, ale robi się co innego, niż mu pomóc, gdyż rząd czeka, aż będą granice napowrót przywrócone. Tymczasem kraj gospolarczy upada i przebiegają go tylko różne Wehrwolffы witrząc krew w powietrzu.

Zręcznie prowadzona agitacja zwala za ten stan winę na Polskę. Rząd prowadzi we wschodnich prowincjach politykę wojskową, przygotowując się do wojny, - na dowód przytacza autor historię mostu przez wartę w Wiatz oraz działalność bismajora Stefanięgo.

Autor ujmuje w kilka punktów pomoc gospolarczy jakiej według niego te prowincje potrzebują. W końcu zaznacza, że właśnie ta koka, która spowodowała obecną nędzę tych okolic, są wrogo usposobione dla Locarno. Wschodnięgo, choć doskonale wiedzą, że właśnie porozumienie z Polską i Traktat handlowy z nią mają rozstrzygające znaczenie dla kraju. Tylko środkami pokojowemi można pomóc wschodnim prowincjom, gdyż przygotowanie wojny łatwo może je uczynić terenem zniszczenia.

JOURNAL DE L'EST z 26/X. pisze p.t. "Duch Tannenbergu a Polska" że pomimo zwycięstwa socjalistów w Królewcu, burmistrz tego miasta z ich ramienia Lemcher wzywa do wojny z Polską, podobnie jak i min. Wrzosiński, który ostatnio tam mówił o odwecie. A więc obojętne jest, prawica, czy lewica, gdyż wszyscy dyszą żądzą odwetu przedewszystkiem przeciwko Polsce, a następnie Francji i Włochom.

TÄGLICHE RUNDSCHAU z 27/X. pisze z powodu decyzji rządu polskiego przeniesienia mostu z pod Gniowa do Torunia, że "Polska popchnięta otwartą grabież mienia niemieckiego" ponieważ most był w czasach przedwojennych wyniesiony przez niemieckich inżynierów i zbudowany przez niemieckich robotników.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

THE DAILY NEWS z 24/X zamieszcza art. Wilsona Harrisa o sytuacji międzynarodowej w Europie, i istniejących traktatach. Uważa on, że zaproponowanie w chwili obecnej rewizji traktatów wywołałoby tylko nowe podejrzenia i wrogi stosunek pomiędzy państwami. Zmiana pewnych nieprawdziwych postanowień traktatów nie może być rozwiązana dopóty, dopóki nie będzie prawdziwego zaufania. Autor przypomina, iż Zgromadzenie Ligi Nar. może jedynie doradzić przeprowadzenie pewnych zmian. Liga może tylko zmobilizować opinię świata przeciwko jakimś postanowieniom traktatów. Autor pisze, że na razie należy przede wszystkim pozyskać lepsze traktowanie mniejszości, oraz przekonać państwa, by nie zamieniały granic politycznych na barjery celne. Gdy powyższe postanowienia będą wprowadzone w życie, wtedy można będzie zobaczyć, jakie postanowienia traktatów są tak złe, że dadzą się usunąć tylko drogą rewizji.

Autor pisze, że tak się składa, że kraje z największymi zbrojeniami są krajami, które zyskały terytorja podczas wojny. Może to nie być rzeczą dobrą dla sprawiedliwości, lecz jest nągłą rzeczą dobrą dla pokoju, ponieważ państwa te uzyskawszy to, co chciały, nie mają chęci wojować, by zyskać coś więcej. Armje ich mogą być duże, lecz istnieją dla celów obrony, lecz nie agresji. Odnosi się to do Francji i do Polski. Można to nazwać stanem nie wojny /warlessness/, lecz nie - stanem pokoju - jest on jednak lepszy od próby przeprowadzenia rewizji traktatów drogą wojny.

WESTMINSTER GAZETTE z 24/X. Kor. z Kolonji straszcza w krótkości mowę Lorda Birkenheada, wygłoszoną tam na bankiecie - podając następujące tytuły: Lord Birkenhead o Traktacie Pokojowym. Aluzja do rewizji w mowie frankfurckiej.

Lord Birkenhead n.in. oświadczył, że odpowiedzialne władze zaczynają zdawać sobie sprawę, że nadchodzi czas; gdy żądania różnych narodów europejskich będą musiały być rozpatrzone bez uprzedzeń.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 22/X. streszcza art. Pertinaxa w Echo de Paris, w którym ten ostro krytykuje Brianda za jego zerwanie z polityką, która była tradycją Francji od czasu zakończenia wojny.

Słabość Brianda - pisze Pertinax - utrudni francuzom jeszcze w większym stopniu utrzymanie tezy - iż niema rozbrojenia, dopóki nie będą udzielone nowe gwarancje.

Manchester Guardian pisze, że chodzi tu o gwarancje dla Polski i innych sąsiadów Rosji i Włoch. Pertinax nie mówi tego wyraźnie - lecz zdaniem Manchester Guardian chodzi o to, by gwarancji udzielała Anglja.

WESTMINSTER GAZETTE z 22/X. podaje mowę Lloyd George'a wygłoszoną w Queens Hall, w której potępił utrzymywanie ogromnych zbrojeń przez narody zwycięskie oraz niedotrzymywanie obietnic, głównie co do okupacji Nadrenji. Nowa wojna - zdaniem jego - jest nieunikniona, o ile narody będą polegać na sile, a nie na sprawiedliwości.

Wskazał, jak nierozsądną rzeczą jest odtrącanie Rosji i podkreślił konieczność bezstronnego rozwiązywania konfliktów pomiędzy narodami. Obecny stan zbrojeń jest niedotrzymaniem zobowiązań ze strony narodów, które przystąpiły do wojny głównie dlatego, by utrzymać świętość traktatów. Rozbrojenie jest rzeczą zasadniczą dla pokoju. Dopóki będą wielkie zbrojenia - dopóty będą wojny. Westminster Gazette pisze, że mowa ta wygłoszona po opublikowaniu deklaracji liberalnej ustanawia politykę partji co do udzielania poparcia Lidze i rozszerzenia jej działalności.

THE DAILY NEWS z 24/X. zamieszcza mowę Lloyd George'a p.n. "Rewizja Traktatu Pokojowego". Pismo wskazuje, że Lloyd George nawiązując do aneksji terytorjów w Europie Wschodniej i Środkowej, oświadczył, że Europa usłyszy jeszcze o tych agresjach.

WESTMINSTER GAZETTE z 24/X. Kor. z Berlina podaje rozmowę Lloyd George'a z korespondentem Berliner Tageblatt. Jeden z tytułów tej informacji brzmi: "Jego opinia o nowej Polsce". Nawiązując do Rosji Lloyd George oświadczył, że jego zdaniem bolszewizm utrzyma się tam przez 10 lub 20 lat, po czym ustanowiona będzie dyktatura. Taki dyktator nie potrzebuje koniecznie być człowiekiem o reakcyjnych poglądach i mógłby nim być również Trocki, który jest najzdolniejszy z bolszewików.

Wyraził on nadzieję, że Niemcy nie będą na tyle nieostrożni, by iść na rękę planom sowieckim, gdyż to popsułoby im przyszłość.

THE DAILY NEWS z 24/X. Kor. z Paryża pisze, że de Jouvenel oświadczył, iż Locarno nie jest wystarczające dla zapewnienia pokoju Europejskiego.

THE TIMES z 25/X. Sir Herbert Samuel w mowie swej, wygłoszonej w Liverpool oświadczył, że Anglja powinna objąć kierownictwo w sprawach rozbrojeniowych.

L'INDEPENDENCE BELGE z 22/X. pisze, że Lloyd George przemówił przy odwołaniu pamięci do obywateli Belgów i podkreślił, że zbyt szybko zapomnieli o zniszczeniu wojny. Orzeka to, że jakimkolwiek położeniu się jej, aby się zacięła sprzymierzeńcy, gdyby Niemcy zwyciężyli. Bylibyśmy wtedy polbitkami Europy przez niebezpieczną wojnę.

Dziennik zwraca uwagę, że doskonała postawa Lloyd George'a w czasie wojny wobec państw neutralnych przemieniła się po zwycięstwie w broni przeciwko Niemcom, niszcząc wyniki zwycięstwa państw sprzymierzonych. Polityka Lloyd George'a pozwoliła Niemcom liczyć na Anglję, co ich zachęcało do robienia trudności w sprawie broszkowania i rozbrojenia. Lecz on wierzył, że wywołały się przepaść między Anglją i Francją z powodu współzawodnictwa na kontynencie. Dziennik podkreśla, że nie należy przypuszczać, że Anglja będzie chciała, która pozwoli niektórym przeciwnikom nowa wojna ze sobą.

THE UNIVERSITY OF CHICAGO
DEPARTMENT OF CHEMISTRY
RESEARCH REPORT NO. 100
BY
J. H. GOLDSTEIN AND
R. F. W. WILSON
PUBLISHED BY THE UNIVERSITY OF CHICAGO PRESS
CHICAGO, ILLINOIS, U.S.A.
1955

PRZEMÓWIENIE LORDA CECILA.

DAILY NEWS z 22/X. W art. wst. omawia mowę lorda Cecila i podkreśla, że największą wagę i znaczenie posiada ten ustęp, w którym wskazuje on na niebezpieczeństwo doktryny, utrzymującej, iż Imperjum Brytyjskie jest tak bezpieczne, że z olimpijskim spokojem może zapatrywać się na kłopoty Europy. Autor podkreśla, że pominiawszy Rosję, Anglja jest jedynym narodem w Europie, którego wydatki na zbrojenia przewyższają wydatki z 1913 r.

LE TEMPS z 24/X. pisze w art. wst. w związku z mową lorda Cecila o rozbrojeniu, że w obecnym stanie rzeczy, gdy ani pokój nie jest ustanowiony, ani niema gwarancji bezpieczeństwa w razie zagrożenia pokoju w Europie, - potęga Anglji na morzu i potęga wojskowa Francji na lądzie, dzięki ściślejszemu porozumieniu tych państw, stanowi najwyższą ochronę pokoju. Lord Cecil jest tu wyrazicielem swego idealizmu, natomiast zachodzi obawa, że Labour Party i pczęści stronnictwo liberalne wyzyskują sprawę rozbrojenia, jako dogodną sposobność do zaatakowania w obecnej chwili rządu. W każdym razie stwierdzić można, że kwestje rozbrojenia zaczynają rozumieć, że poczynienie realnych kroków w tej sprawie jest możliwe tylko wówczas, gdy redukcja zbrojeń podporządkowana będzie faktycznie uzyskanemu bezpieczeństwu.

LE QUOTIDIEN z 22/X. Brossolette pisze w związku z przemówieniem lorda Cecila, że Anglja, bardziej aniżeli którekolwiek z państw zainteresowana jest w sprawie utrzymania pokoju, którego pierwszym warunkiem jest powszechne rozbrojenie. Anglja może owszem współdziałać w tym kierunku, redukując zbrojenia na morzu w tym samym stosunku, w jakim państwa kontynentu zredukują swoje siły na lądzie. Może się również przyczynić do zwiększenia gwarancji bezpieczeństwa w Europie, co usunie ostatecznie wahania poszczególnych państw z powodu ryzyka rozbrojenia. Labour Party i liberali już się skłaniają ku tego rodzaju polityce, tylko konserwatyści opierają się jeszcze przy polityce odosobnienia. Panowanie ich nie jest jednak wieczne i należy przypuszczać, że z końcem ich rządów rozpocznie się era ściślejszej współpracy Anglji z państwami kontynentu nad utrwaleniem pokoju.

SYTUACJA NA BALKANACH.

IL MESSAGGERO z 22/X: oburza się na jugosłowiańską Polityka, która twierdzi, że morderec Cerna bey był inspirowany przez prof. Baldacci z Bolonji. Messaggero notuje też z oburzeniem wiadomość z Belgradu, jakoby stosunki włosko-albańskie uległy naprężeniu z powodu zbyt wielkich wymagań Włoch.

CORRIERE DELLA SERA z 23/X. donosi w korespondencji z Wiednia, iż morderec Cerna bey jest dziełem emigrantów albańskich w Wiedniu, sympatyzujących z bolszewikami i finansowanej przez nich. Dziennik ten donosi o przywidywanych nowych zamachach.

IL MESSAGGERO z 20/X. omawiając artykuł Temps'a o wpływie Włoch na sprawy bałkańskie, zaprzecza twierdzeniu, jakoby przyczyną obecnych nieporozumień było naprężenie włosko-jugosłowiańskie, gdyż Mussolini tak zajęty jest uzgodnieniem polityki wewnętrznej, iż nie myśli wcale o rzucaniu się na oślep na niebezpieczne przedsięwzięcia.

IL MATTINO z 23/ i 24/X. donosi z Pragi, iż nienadeślanie kwiatów na trumnę Cena bey przez Ahmed Zogu jest szeroko i złośliwie komentowane przez Belgrader Zeitung. Stwierdzać jednak należy kategorycznie, iż ani Albanja, ani Włochy nie miały żadnego interesu w usunięciu Cena bey.

IL SECOLO z 25/X. dowiada się z Belgradu, że 1. grudnia rząd belgradzki ogłosi Sussakportem wolnym. Rozporządzenie to wywołane zostało przez Chorwatów, którzy pragną wzmocnienia handlu jugosłowiańskiego na Adriatyku i Atlantyku. Oprócz tego obniżone zostaną taryfy kolejowe dla towarów wysyłanych z Jugosławii ku brzegowi morskemu.

3. NOTATKI I INFORMACJE.

LA TRIBUNA z 26/X. nawiązując do artykułu Mussoliniego o duchu faszyzmu, zaznacza, że zrozumieć faszyzm, to znaczy zrozumieć Włochy. Francja zaczyna to rozumieć. Powinna ona zdać sobie sprawę, że faszyzm jest antymasoński i antysocjalistyczny, ale bynajmniej antyfrancuski. Francja jest siedzibą sztabu generalnego przeciwfaszystowskiego, który walcząc z kłamstwem w rezultacie sam zwalcza siebie.

IL SECOLO z 26/X. w tej samej kwestji pisze, że regime faszystowski ze swemi prawami, z kartą pracy i utworzeniem kooperacji, jest więcej, niż partją i więcej, niż rządem: jest to suwerenność narodu nad suwerennością jednostki - przeciwieństwo państwa demokratycznego i parlamentarnego.

PRASA ANGIELSKA poświęca sporo miejsca wizycie króla Iraku w Londynie.

THE TIMES z 24/X. w art. wst. pisze, że król Teissal był zawsze przeciwny osłabieniu węzłów pomiędzy Anglią a Irakiem. Chęć rządu Iraku przeprowadzenia rewizji niektórych artykułów Traktatu Przymierza - jest zdaniem pisma zupełnie zrozumiała i usprawiedliwiona przez warunki tego Traktatu. Co się zaś tyczy wejścia Iraku do Ligi Narodów, to nie jest rzeczą pewną, czy wszyscy członkowie Ligi podziolają zapatrywanie rządu i króla Iraku, iż stabilizacja kraju jest pewna i kraj ten może być przyjęty do Ligi Narodów. Rząd perski nie uznał jeszcze oficjalnie Iraku, a Francja jest przeciwna zbyt wczesnemu przyjęciu go do Ligi.

N. B. Sprawozdania z prasy Z.S.R.R. i emigracji rosyjskiej zawarte są w specjalnym przeglądzie tej prasy, przesyłanym łącznie z niniejszym trzy razy na tydzień.

